

Na dach Afryki mimo wszystko

WYPRAWA. Już tej jesieni osiem niepełnosprawnych osób wejdzie na najwyższą górę Afryki Kilimandżaro. Projekt powstał dzięki Fundacji Anny Dymnej „Mimo Wszystko”

Ewelina Zambrzycka

ewelina.zambrzycka@echomiasta.pl

Chcemy pokazać, że niepełnosprawność nie jest wyrokiem, a siła woli i ludzkich marzeń pomaga w realizacji nawet najśmielszych planów – mówi Anna Dymna. W wyprawie wezmą udział: Andżelika Chrapkiewicz, która mimo że jeździ na wózku inwalidzkim, jest trenerką pletwonurków, Katarzyna Rogowiec – niepełnosprawna mistrzyni świata w biathlonie, Krzysztof Gardaś, który o kulach zdobył Elbrus, Mont Blanc i Aconcaguę.

Na szczyt o kulach

– Byłem z Krzysztofem, kiedy zdobywał Aconcaguę – mówi Grzegorz Kępski z firmy Africa Line, organizującej jesienną wyprawę. – Przyglądanie się jego determinacji było budujące. Fascynowały nas jego kule, do których przymocowywał odpowiednie dla danego terenu końcówki. Czasami nawet żartowaliśmy, że z takim sprzętem ma łatwiej niż my.

Do ekipy dołączy również Krzysztof Głombowicz, niepełnosprawny sportowiec

i dziennikarz sportowy, Jarosław Rola – wielokrotny mistrz Polski w narciarstwie alpejskim i propagator narciarstwa dla osób poruszających się na wózkach, Piotr Truszkowski – brązowy medalista mistrzostw Polski w lekkiej atletyce, oraz Jan Mela, polarnik i najmłodszy w historii zdobywca obu biegunów dzięki wyprawie z Markiem Kamińskim. Jest jednocześnie pierwszym niepełnosprawnym, który dokonał takiego wyczynu.

Dobrym duchem wyprawy jest Jacek Grzędzielski z firmy Salewa – producenta sprzętu do turystyki górskiej. Nie dość, że wyposażył każdego z uczestników w sprzęt wartości ok. 6 tys. zł, to w dodatku będzie towarzyszył grupie, wydając na wycieczkę własne pieniądze.

Droga wolności

Wyprawa wyruszy 27 września. – Kilimandżaro ma opinię łatwej góry, ale to złudzenie. Każde wejście na wysokość ponad pięciu tysięcy metrów jest trudne – mówi Grzegorz Kępski. – Musimy pamiętać, że tylko od 15 do 20 procent osób, które próbują zdobyć Kilimandżaro, wchodzi na szczyt.



Na zdjęciu dwie uczestniczki wrześniowej wyprawy – KATARZYNA ROGOWIEC I ANDŻELIKA CHRAPKIEWICZ

Celem ekipy jest najwyższy z trzech szczytów Kilimandżaro, czyli wulkaniczny Uhuru. W tubylnym języku słowo to oznacza „szczyt wolności”. Dodatkową atrakcją będzie możliwość zwiedzenia podnóża góry. Wyprawa spędzi również kilka dni w Nairobi, gdzie

uczestnikami zajmą się córki księcia Sapiehy. Ekipie, narażonej na zmienne warunki atmosferyczne oraz rozrzedzone powietrze, będą towarzyszyli lekarz oraz ratownik.

– Mamy nadzieję, że uda się znaleźć chętnego do współpracy operatora, który

mógłby pójść z wyprawą oraz nakręcić film dokumentalny o naszych sportowcach – mówi Anna Dymna.

– Piotr Pigoń, szef działu fundraisingu: Każda z osób idących na taką wyprawę swoim życiem świadczy o wielkości człowieka. ■